



W numerze

Z KRAJU

Polski
Elvis Presley

Dla starszego pokolenia Krawczyk pozostanie chyba na zawsze liderem „Trubadurów”. Dla młodszej widowni jest wykonawcą niedawnych przebojów. Dla dzieci i starszych bardzo słuchaczy może być prawdziwym uosobieniem wielkiego spokoju... • 5

POEZJA

Polak z wyboru

Jego dorobek literacki jest ogromny: ponad 3000 niezwykle popularnych piosenek, do których sam komponował muzykę, setki wierszy, kilkanaście sztuk i słuchowisk radiowych. • 4

Z okazji ustanowionego przez Senat Rzeczypospolitej ŚWIĘTA POLONII I POLAKÓW ZAGRANICĄ

Zwracamy się do wszystkich członków i działaczy organizacji zrzeszonych w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz zaprzyjaźnionych organizacji polonijnych na całym świecie z apelem o zaniechanie wszelkich konfliktów oraz o rozszerzenie współpracy i pogłębienie integracji ruchu polonijnego.

Zwracamy się również do opiekuna Polonii – Senatu Rzeczypospolitej, życzliwych nam przedstawicieli polskich władz i Kościoła, kierownictwa i członków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz wspierających nas fundacji o dalszą zaangażowaną, efektywną i partnerską współpracę.

Życzymy Wam wszystkim wielu sukcesów w działalności i w pracy dla dobra Polski i Polonii.

Helena Miziniak – prezydent, Tadeusz A. Pilat – wiceprezydent, Roman Śmigielski – sekretarz gen., Urszula Milczewska – sekretarz, Czesław Blasik – sekretarz, Aleksander Zajac – sekretarz

Ambasador RP na Ukrainie odwiedził m. Chmielnicki

25 kwietnia br. Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski był gościem Narodowej Akademii Państwowej Służby Ochrony Pogranicza Ukrainy im. B. Chmielnickiego w Chmielnickim. W skład polskiej delegacji wchodził m.in. przedstawiciel Służby Granicznej RP przy Ambasadzie RP na Ukrainie gen. brygady Włodzimirz Gryc. Celem wizyty było nakreślenie perspektyw współpracy między pogranicznymi służbami Polski i Ukrainy na rok 2006. Władze NAPSOU im. B. Chmielnickiego zapoznały gości z Polski z metodami nauczania stosowanymi na tej zasłużonej uczelni.



Franciszek MICIŃSKI

Polska delegacja spotkała się także z przewodniczącym Chmielnickiej Obwodowej Administracji Państwowej Iwanem Gładuniakom oraz z przedstawicielami polskich środowisk obwodu chmielnickiego.



ANZELIKA PLAKSINA

W dniach 28-29 kwietnia br. w gmachu Państwowego Uniwersytetu Rolniczego w Białej Cerkwi odbyła się Konferencja Naukowo-Publicystyczna zatytułowana „Ukraińcy i Polacy razem przez wieki”. Obrady zaszczyliła swoją obecnością kierownik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP na Ukrainie Radca-Minister Anna Skowrońska-Łuczyńska, którą na uczelni powitano tradycyjnie (na zdjęciu) chlebem i solą.

(Materiał o Konferencji - w następnym numerze)

Polonia rosyjska

Prezydent spotkał się z Sybirakami

„Polska, która powstała po 1989 roku, szczególnie teraz, po zmianie władz w wyniku demokratycznych wyborów, chciałaby zwracać znacznie większą niż dotychczas uwagę na tradycję i historię. Oznacza to również odwołanie się do Polonii, a tu Syberia zajmuje miejsce szczególne. Będziemy z roku na rok pogłębiać więzki z Polonią” – powiedział Prezydent Lech Kaczyński na spotkaniu z polskimi zesłańcami i rodzinami osób wywiezionych na Syberię.

Prezydent zachęcał gości do utrzymywania jak najbliższych kontaktów z Polską. Zadeklarował, że Polska będzie starała się stworzyć młodym ludziom polskiego pochodzenia możliwość studiowania w kraju – nawet, jeśli nie władają biegle językiem.

Powiedział też, iż prowadzone są prace nad Kartą Polaka. Projekt ustawy wprowadzającej Kartę Polaka przygotował jeszcze Senat IV kadencji. Karta miałaby być rodzajem „wizy narodowościowej” – dokumentu wydawanego, by po-

twierdzić przynależność do narodu polskiego byłych obywateli RP i ich potomków. Karta uprawniałaby m.in. do wielokrotnego przekraczania granicy Polski bez konieczności posiadania niezbędnych środków na pobyt oraz do nieograniczonego pobytu na terenie kraju,

dostępu do szkół publicznych i opieki medycznej na zasadach obowiązujących obywateli polskich. W Sejmie nie doszło jeszcze do głosowania nad tym projektem.

PAP



Prezydent Lech Kaczyński (L), Wanda Jakowlewa-Seliwanowska (druga z L) i Zbigniew Wojciech (drugi z P) podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, 20 kwietnia br.

(PAP/Fot. Paweł Kula)

W dniach 19-21 kwietnia br. w 234-tysięcznym Kremieńczuku, w obwodzie połtawskim, po raz dziesiąty odbyła się międzynarodowa impreza wystawienniczo-targowa pod nazwą „Czumacki Szlak”, w ramach której zorganizowano Dzień Polski.

Organizatorem tego przedsięwzięcia były władze miejskie Kremieńczuka, Stowarzyszenie Wspierania

Dzień Polski w Kremieńczuku

Międzynarodowego Biznesu i Rozwoju (ASMBR) oraz Instytut Polski w Kijowie. Intencją i celem organizatorów była promocja Polski jako partnera gospodarczego miasta i obwodu w środowisku gospodarczym, naukowym i kulturalnym jednego z liczących się na Ukrai-

nie ośrodków przemysłowych.

Zgodnie z założeniami programowymi Dnia Polski odbyło się spotkanie z kierownictwem władz miejskich, w którym udział wzięli: mer miasta Mykoła Głuchow, jego zastępca – Aleksander Byków, deputowani Rady Miejskiej, przedstawi-

ciele organizacji „Ukraińskie Kozactwo” z generałem Ołeksijem Żwotbriuchem na czele oraz prezes ASMBR Andrzej Melnik. Ze strony polskiej – Radca w Wydziale Ekonomiczno-Handlowym Ambasady RP w Kijowie Mikołaj Oniszczuk, a także przedstawicielka środowiska aka-

demickiego Bydgoszczy dr Alina Kalosza. W czasie spotkania mer miasta poinformował o aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej, o współpracy miasta z partnerami zagranicznymi, ocenił pozytywnie dotychczasowe efekty współpracy z partnerami polskimi, w tym z województwem kujawsko-pomorskim i Bydgoszczą.

ciąg dalszy na str. 3

Wzruszające spotkanie

Nasze majowe święto



Świąteczne życzenia wszystkim Polakom Ukrainy złożyli: ks. bp Szyrokoradiuk, Senator M. Płażyński, Ambasador RP na Ukrainie J. Kluczkowski, Konsul Generalny RP w Kijowie S. Szostak

Uroczyste przyjęcie, zorganizowane przez Konsulat Generalny w Kijowie dla przedstawicieli środowisk polskich Kijowskiego Okręgu Konsularnego z okazji Święta 3 Maja i Dnia Polonii i Polaków za Granicą, zaszczylił swoją obecnością Wicemarszałek Senatu RP Maciej Płażyński.

Zwracając się do zebranych, reprezentujących blisko 40 organizacji polonijnych, powiedział on między innymi:

„Wielu z was, szczególnie mieszkających na dawnych Kresach Rzeczypospolitej mówi, że jesteście tu od zawsze i zawsze będziecie.

My też chcemy, aby Polska była tutaj obecna. Z jednej strony politycznie, w stosunkach między państwami - poprzez nasze wsparcie dla niepodległej wolnej Ukrainy, poprzez aprobatę demokratycznych przemian, które tu zachodzą, poprzez wspomaganie proeuropejskich dążeń Ukrainy, a drugiej zaś strony jest dla nas ważne, żebyście Państwo w dalszym ciągu byli reprezentantami obecności Polski tutaj, żebyście się czuli mocno z Polską związani”.

Marszałek przypomniał też, że trwają intensywne prace nad trzema ustawami dotyczącymi bezpośrednio Polaków żyjących poza granicami Polski - Kartą Polaka, ustawą o repatriacji oraz ustawą bardziej ściśle określającą zakres obowiązków Senatu w stosunku do Polaków, Polonii rozsianej po świecie.

„Te trzy rzeczy, bardzo trudne, - zaznaczył Maciej Płażyński - chcielibyśmy mieć jako dorobek szóstej kadencji Senatu, licząc na to, że pomogą one Państwu w działalności polonijnej, ale również i temu, żeby kontakty z Polską były pełniejsze i żywsze”.

KOS



Wicemarszałek Senatu RP Maciej Płażyński z uczestnikami spotkania

Ku uwadze lekarzy

Kongres Polonii Medycznej

W dniach 21-24 czerwca br. w Częstochowie odbędzie się VI Światowy Kongres Polonii Medycznej. Do chwili obecnej swój udział w tym projekcie zgłosiło blisko 100 uczestników z krajów zachodnich, ok. 150 uczestników z krajów byłego ZSRR oraz ponad 300 uczestników z Polski.

W ramach Kongresu przewidziano m.in. takie przedsięwzięcia:

- V Konferencja Naukowa Towarzystwa Lekarskiego Częstochowskiego na temat: „Plagi naszych czasów - co nowego w diagnostyce i terapii”,
- Sympozjum Stomatologiczne - „Współczesne kierunki w leczeniu chorób przyzębia”,
- Sejmik Polonii Medycznej - „Przyszłość polonijnego ruchu medycznego” oraz sesje: kardiologiczną, traumatologiczną, onkologiczną, etyczną, psychiatryczną, ginekologiczną.

Szczegóły: www.kongrespoloniimedycznej.pl

Spojrzenie z Mińska

Porównanie „zimnej wojnie”, w kwietniu 2006 r. władze białoruskie skierowały do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej szereg propozycji, dotyczących normalizacji stosunków dwustronnych. Jest to gest niewątpliwie wymowny, zwłaszcza uwzględniając niedawne wypowiedzi mediów białoruskich na temat Polski i Polaków.

Szczerze mówiąc, osobiście nie oczekiwałem, że przyjdzie mi dowiedzieć się z państwowych skądinąd środków masowego przekazu, że Polska raptem godzi w stosunki białorusko-rosyjskie, perfidnie zamierza zagarnąć zachodnie tereny Białorusi, a jej dyplomaci to niemal wyrotowcy, którzy ingerują w sprawy wewnętrzne „niebieskookiego” kraju. Mocnym, chociaż niezbyt oryginalnym było porównanie Polski z „prostytutką Zachodu”. Istniał już przecież „Bekart Traktatu Wersalskiego”. Jednak największe wrażenie wywarła aluzja odnośnie rękomej „piątej kolumny”, jakoby formowanej z miejscowych Polaków.

Związek Polaków istnieje na Białorusi od 1990 r. i przez cały ten czas nikt nam czegoś podobnego nie mówił. Coś się musiało zmienić. Ciekawe, czy to dotyczy tylko mniejszości polskiej?

Cóż, wysiłki władz nie poszły na marne. Znajoma mińska Polka opowiedziała mi o zajściu, którego niedawno stała się uczestnikiem. Kupowała na poczcie znaczki do Polski. Kiedy wymieniła nazwę kra-

Zwodzenie

ju, jakaś pani z kolejki zaczęła krzyczeć, żeby ją nie obsługiwać, bo przecież Polska to wrogi kraj. Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek do tej pory spotkał się z podobną reakcją.

Co więc proponuje strona białoruska? Chodzi o ustanowienie wspólnych odpraw celnych na przejściach granicznych oraz otwarcie nowych, zmniejszenie cen wiz i uproszczenie procedury przekraczania granicy dla ludności rejonów przygranicznych, o współpracę w dziedzinie ochrony środowiska, zorganizowanie Dnia Polskiej Kultury, zaproszenie zespołu pieśni i tańca, wystawienie polskiej opery w Mińsku, a także wznowienie działalności polsko-białoruskich komisji w dziedzinie gospodarki, współpracy transgranicznej i naukowo-technicznej, a także w zakresie dziedzictwa historyczno-kulturalnego.

Obiecująco brzmi ten punkt propozycji, w którym mowa była o dalszym doskonaleniu warunków do narodowo-kulturalnego rozwoju mniejszości polskiej na Białorusi, w tym także szkolnictwa polskiego. Niewątpliwie są to propozycje pozytywne, konstruktywne i konkretne, skierowane przeciw do sąsiada, z którym Białoruś łączy geografia i historia.

Zresztą przy normalnych stosunkach między krajami podobne sprawy załatwia się w tzw. trybie roboczym. Lecz na tle obecnej, skomplikowanej sytuacji, wymagającej rozstrzygnięcia zasadniczych problemów blokujących rozwój

kontaktów białorusko-polskich, są to raczej zabiegi „kosmetyczne”.

Można i trzeba rozmawiać o polskim szkolnictwie na Białorusi, lecz w warunkach pogromu ZPB inicjatywy takie wyglądają, co najmniej, groteskowo.

O jakim to rozwoju mniejszości polskiej na Białorusi można mówić, skoro jej liderów szykanuje się i „trzyma na smyczy” sfingowanych procesów.

Proponuje się poszerzenie kontaktów kulturalnych i w tym samym czasie nie wpuszcza się na Białoruś polskich dziennikarzy, mających ważne wizy i akredytacje. Wszystko to budzi wątpliwości co do szczerości intencji, a same inicjatywy mocno „zalatują” starym chwytem sowieckiej nomenklatury, który lapidarnie można określić jako „działanie rozpraszająco-wikłające”.

Jego sens polega na generalnie pozytywnym działaniu, ale odcinającym uwagę od meritum zagadnienia, kwestii najważniejszych, przy jednoczesnym wplataniu problemów drugo- i trzeciorzędnych. Zanurzenie się w nich ostatecznie grzebie wszelką możliwość skupienia się na praprzyczynach.

Otóż władze białoruskie w swych propozycjach nic nie wspomniały o zasadniczych sprawach, dotyczących sedna obecnych stosunków białorusko-polskich, zwłaszcza tych, które stały się przyczyną obecnego impasu. Domu nie buduje się zaczynając od dachu.

Jerzy WASZKIEWICZ

(Mińsk)

Rodacy

Nie zostawimy Was samych!

Polska pamięta o swoich rodakach na Białorusi i nie zostawi ich samych sobie - zapewnił Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz w przededniu Świątowego Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Zdaniem Marszałka, nie ma możliwości normalizacji stosunków między władzami Białorusi i Polski bez uznania funkcji przewodniczącej Związku Polaków na Białorusi (ZPB) Andżeliki Borys.

„Chciałbym zaapelować, żeby Polacy na Białorusi wiedzieli, że mamy zobowiązania wobec nich jako Polska, ale także jako kraj demokratyczny, który jest w Unii Europejskiej” - podkreślił Marszałek.

Według niego, sytuacja Polaków na Białorusi jest wyjątkowo trudna, ponieważ administracja Prezydenta Aleksandra Łukaszenki „przejęła” ZPB. Borusewicz zaznaczył, że Senat będzie politycznie wspierał polskie organizacje w tym kraju.

„Uznajemy nadal panią Andżelikę Borys za przewodniczącą Związku Polaków na Białorusi. Nie jest to sytuacja normalna, kiedy konstytucyjnie wybrane władze związku nie mogą pełnić swoich funkcji” - podkreślił Borusewicz.

Jego zdaniem, nieuznawanie wybranych władz ZPB tworzy pro-

blemy także dla Polski, przede wszystkim dla możliwości udzielania pomocy rodakom na Białorusi.

Borusewicz przypomniał, że „w związku z sytuacją, która się wytworzyła na Białorusi, Unia zakazała wjazdu na swoje terytorium 31 oso-

jest pochodną braku demokracji na Białorusi i tego, że reżim Łukaszenki „stosuje represje oraz bezwzględnie propagandę jako metodę sprawowania władzy”. „Mamy dowody w historii, że wszystko się kończy, takie reżimy też” - powie-



Na zdjęciu z 10.02.06.: nie uznawana przez władze białoruskie szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys (L) i Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz (P) podczas konferencji prasowej w trakcie drugiego dnia obrad Polonijnej Rady Konsultacyjnej w Warszawie. (PAP/Fot. Radek Pietruszka)

bom z władz białoruskich na czele z Prezydentem Łukaszenką. „Polska lista jest znacznie szersza, bo obejmuje ok. 100 osób. A jeżeli trzeba, to będziemy dopisywali nowych” - zapowiedział Marszałek.

W jego ocenie, sytuacja ZPB

dział Marszałek. „Wspieramy i będziemy wspierać organizacje polskie na Białorusi, to jest rzecz pierwszorzędnej wagi, tak Senat to traktuje” - zapewnił.

Elwira WIELAŃCZYK

(PAP)

Święto

Ciąg dalszy ze str. 1

Ze swej strony radca M. Oniszcuk podkreślił pozytywne efekty w rozwoju polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej, aktywną rolę miasta we współpracy międzyregionalnej, w tym ASMBR, oraz przekazał nowo wybranym władzom Kremieńczyka życzenia od Ambasady RP na Ukrainie, w tym dotyczące działalności na rzecz dalszego rozwoju współpracy z polskimi miastami i województwami.

Wielce ciekawym punktem programu stało się spotkanie z kadrą dydaktyczno-naukową Kremieńczyckiego Instytutu Ekonomiki i Prawa oraz liczną grupą studentów tego Instytutu (łącznie udział wzięło około 300 osób), w czasie którego dyrektor Instytutu prof. Jewgienij Zajcew zarysował problematykę aktualnych prac i działalności Instytutu i podkreślił korzystne efekty współdziałania z uczelniami Bydgoszczy i Torunia.

Wykład nt. polsko-ukraińskich stosunków gospodarczych wygłosił radca M. Oniszcuk. Dotyczył on m.in. sfery wzajemnych obrotów handlowych, współpracy inwestycyjno-produkcyjnej, w dziedzinie rolnictwa i handlu rolno-spożywczego, rozwoju współpracy na szczeblu małych i średnich przedsiębiorstw oraz działaniach promocyjnych Wydziału Ekonomiczno-Handlowego na terenie Ukrainy. Szczególnym zainteresowaniem – co wynikało z dyskusji – cieszyły się

problemy efektów członkostwa Polski w Unii Europejskiej, roli inwestycji zagranicznych w modernizacji polskiej gospodarki, rozwiązywania w Polsce spraw oszczędności gospodarowania zasobami energetycznymi, a także – warunków materialno-bytowych społeczeństwa.

W spotkaniu wzięła udział dr Alina Kalosza z Bydgoszczy wraz z

biznesu oraz podkreślił rolę działającego przy Asocjacji Centrum Promocji Polsko-Ukraińskiej Współpracy Gospodarczej im. Króla Jana Kazimierza.

Uczestnikom spotkania przekazane zostały materiały informacyjno-promocyjne o Polsce, polskiej gospodarce, zasadach i warunkach prowadzenia działalności gospo-



Tu powstanie kościół rzymskokatolicki

4-osobową grupą studentów z uczelni bydgoskich, która m.in. podzieliła się swoimi ocenami i sugestiami odnośnie współdziałania ze środowiskiem akademickim Ukrainy i innych krajów. Prezes ASMBR, Andrzej Melnik, przedstawił dotychczasowe efekty współpracy Asocjacji z polskim środowiskiem

gospodarczej w Polsce, a także – opracowane i przetłumaczone na język ukraiński przez WEH Ambasady RP w Kijowie – materiały dotyczące polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej.

Następnie w siedzibie ASMBR odbyła się konferencja prasowa poświęcona Dniu Polski oraz współ-



Zespół „Jaskółki” przy atrakcji m. Kremieńczyka

pracy gospodarczej między Polską i Ukrainą. Zainteresowanie dziennikarzy dotyczyło możliwości współpracy Polski z Ukrainą, w tym z obwodem połtawskim w najbliższej perspektywie, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, energetyki, inwestycji oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Dla informacji przedstawicielka Bydgoszczy podała, że w tegorocznym jarmarku „Czumacki Szlak” wzięli udział przedstawiciele 13 przedsiębiorstw z województwa kujawsko-pomorskiego, prowadząc konstruktywne rozmowy z partnerami miasta i obwodu połtawskiego.

Miłym akcentem Dnia Polskiego w Kremieńczyku był godzinny występ kijowskiego zespołu polonijnego „Jaskółki” („Łastivki”) w auli

kremieńczyckiego College'u Lotniczego przy Uniwersytecie Lotnictwa Ukrainy. Zespół pod kierownictwem Wiktorii Radik wykonał popularne polskie piosenki z różnych regionów kraju, które ze wzruszeniem przyjmowane były przez obecnych na sali przedstawicieli Polonii, w tym prezesa Związku Polaków obwodu połtawskiego Wiktora Marynicza i burzliwymi oklaskami grup młodzieży ukraińskiej.

Przy okazji pobytu w Kremieńczyku prezes Związku Polaków zapoznał polską delegację z miejscem budowy (w centrum miasta) polskiego kościoła rzymskokatolickiego.

Opracował:

Mikołaj ONISZCZUK

Watykan

● ● swej pielgrzymce do Polski

Po raz pierwszy Papież Benedykt XVI pośrednio odniósł się do prób fałszowania historii Chrystusa, co można uznać za jego głos w dyskusji, poprzedzającej światową premierę filmu „Kod Leonarda da Vinci”.

Po polsku Benedykt XVI powiedział: „Maj dla Polaków to miesiąc nabożeństw majowych oraz ważnych religijnych wydarzeń: świętego Józefa, Matki Bożej Królowej Polski, świętego Stanisława i także pielgrzymki papieskiej. Niech będą one okazją do modlitwy w intencjach Waszej Ojczyzny. Serdecznie pozdrawiam wszystkich Polaków”.

Wśród dziesiątek tysięcy wiernych, zgromadzonych na Placu świętego Piotra, były liczne pielgrzymki z Polski, między innymi z Wadowic. Na słowa o pielgrzymce Polacy zgotowali Papieżowi gorącą owację.

W rozważaniach poprzedzających maryjną modlitwę Benedykt XVI mówił o próbach negowania zmartwychwstania Chrystusa, przez co – jak zauważono – pośrednio przyłączył się do ożywionej w tych dniach polemiki w związku z wejściem na ekrany światowych kin filmowej adaptacji krytykowanej przez Kościół powieści Dana

Browna „Kod Leonarda da Vinci”.

„Zmartwychwstanie Chrystusa jest najważniejszym wydarzeniem chrześcijaństwa, podstawową prawdą, którą należy potwierdzać z mocą w każdym czasie, gdyż jego negacja – jak próbowano to robić i dalej się próbuje – bądź przekształcanie w wydarzenie czysto duchowe, to udaremnianie samej naszej wiary” – powiedział Papież dwa dni po tym, jak sekretarz Kongregacji Nauki Wiary, arcybiskup Angelo Amato, wezwał do bojkotu filmu.

Sylvia WYSOCKA
(PAP)

● Trwa zbieranie zeznań

Jan Paweł II jako święty może być patronem bezpłodnych par – powiedział postulator procesu beatyfikacyjnego Papieża ksiądz Sławomir Oder, którego wypowiedź cytuje włoska agencja ANSA.

W wywiadzie dla internetowego włoskiego dziennika „Affaritaliani.it” ksiądz Oder podkreślił, że najczęściej doznawaną łaską przypisywaną Janowi Pawłowi II są narodziny dzieci w małżeństwach, które uważano za bezpłodne. Polski ksiądz, pracujący w wikariacie Rzymu, dodał, że napływają liczne sygnały o doznanych łaskach, a to – jak przyznał – spowalnia proces kanoniczny.

Ksiądz Oder poinformował, że obecnie trwa zbieranie zeznań świadków, powołanych przez trybunał pracujący w diecezji rzymskiej.



Jednocześnie pracuje komisja historyczna, zbierająca dokumentację dotyczącą kandydata na ołtarze. We Francji natomiast prowadzone

jest dochodzenie w sprawie cudownego uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II.

PAP

Muzyka

Zespół „Ich Troje” po raz drugi reprezentować będzie Polskę na festiwalu Eurowizji

Już tradycyjnie w maju odbędzie się Międzynarodowy Konkurs „Eurowizja”. Wiadomo już, że Ukrainę reprezentować będzie Tina Karol, która zwyciężyła w finale konkursu krajowego „TY ZIRKA”.

Polska bierze udział w Konkursie Eurowizji od 1994 roku, z dwiema przerwami: w 2000 i 2002 roku. Największym sukcesem do tej pory był występ Edyty Górniak w Dublinie w 1994 roku, kiedy to wyśpiewała drugie miejsce piosenką „To nie ja byłam Ewą”. Dość dobry rezultat dały też występy w 1997 roku Anny Marii Jopek, która zajęła w Dublinie 11 miejsce. Wysoce oceniono w 2003 roku występ zespołu „Ich Troje”. Ich piosenka wygrała wtedy pierwszy krajowy finał, a Europa „wyceniła” ją na 7 miejsce.

Pozostałe prezentacje na Konkursie, niestety, nie spotkały się z uznaniem jury i widzów w Europie. W tym roku Polska znowu będzie uczestniczyć w tym popularnym konkursie. Trzeci raz w historii Telewizja Polska zorganizowała publiczny finał krajowy, podczas którego wybrany został reprezentant na 51. Konkurs Piosenki Eurowizji Ateny 2006. Piętnaście wybranych przez Komisję kompozycji ogłoszono 20 grudnia w „Teleexpresie”.

O tym, która z piętnastu kompozycji, spośród 112 zgłoszonych, dostąpiła zaszczytu reprezentowania Polski w Atenach, zadecydowa-

li widzowie i specjalne jury (w proporcji pół na pół). Finał „Piosenki dla Europy 2006” odbył się 28 stycznia 2006 roku w studiu TVP 1.

Koncert rozpoczął się od występu zespołu „Blue Cafe”. Było to nawiązanie do historii polskich występów na Konkursie Piosenki Eurowizji, ponieważ „Blue Cafe” z utworem „Love song” reprezentował Polskę w 2004 roku w Istambule.

Zwycięzcą został zespół „Ich Troje”, który na własny występ zaprosił swoje dwie byłe wokalistki – Magdę Femme i Justynę Majkowską oraz niemieckiego rapera Reala McCoy. Już 18 maja „Ich Troje” wystąpi w półfinale Konkursu Piosenki Eurowizji w Atenach, a w najbliższym numerze Czytelnicy „DK” będą mogli dowiedzieć się nieco więcej o tegorocznym reprezentancie Polski.

Eugeniusz KLIMAKIN

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты
"Дзiенник Кijовский"

Wielcy zapomniani

Marian Hemar (właściwe nazwisko Jan Maria Heschels, pseud. Jan Mariański, Marian Wallenrod i inne) urodził się 6 kwietnia 1901 r. we Lwowie. Był kuzynem Stanisława Lema (jego matka i ojciec S. Lema byli rodzeństwem). Studiował medycynę i filozofię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Już w czasie studiów parał się satyrą. Po studiach wyjechał na trzy miesiące do Włoch, skąd pisał korespondencje do „Gazety Porannej”. Brał udział w walkach o Lwów (po polskiej stronie) w latach 1918 – 1920.

W 1925 przeprowadził się do Warszawy, pracował wraz z Julianem Tuwimem w kabarecie literackim „Qui Pro Quo”, „Banda” i „Cyruliku Warszawskim”. Wraz z Tuwimem, Lechoniem i Słonimskim był autorem wielu skeczy, dowcipów i szopek politycznych. Jego dorobek literacki jest ogromny: ponad 3000 niezwykle popularnych piosenek, do których sam komponował muzykę, setki wierszy, kilkanaście sztuk i słuchowisk radiowych. Był również współpracownikiem „Wiadomości Literackich” i „Wiadomości”, oraz dyrektorem teatru „Nowa Komedja” (1934 – 1935). W 1939 jego piosenka „Ten wąsik” (wykonywana przez Ludwika Sempolińskiego w popularnej rewii „Orzeł czy reszka”) spowodowała interwencję ambasadora Niemiec w Warszawie.

Po wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1939, przedostał się do Rumunii. W latach 1940 – 1941 walczył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich w Palestynie i w Egipcie (m.in. pod Tobrukiem). W wojsku prowadził pracę kulturalno-oświatową. Rozkazem naczelnego wodza gen. Sikorskiego na początku 1942 został przeniesiony do Londynu. Został przydzielony do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, w którym zwalczal m.in. kłamstwa propagandy, głównie niemieckiej, ale także angielskiej.

Po wojnie pozostał w Londynie. Prowadził tam teatrzyk polski w klubie emigrantów polskich. Współpracował m.in. z muzą „Wesołej Lwowskiej Fali” – Władą Majewską. Prowadził także jednoosobowy „Teatr Hemara” – cotygodniowy kabaret radiowy na antenie Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Wygłaszał w nim wierszowane komentarze satyryczne do bieżących wydarzeń.

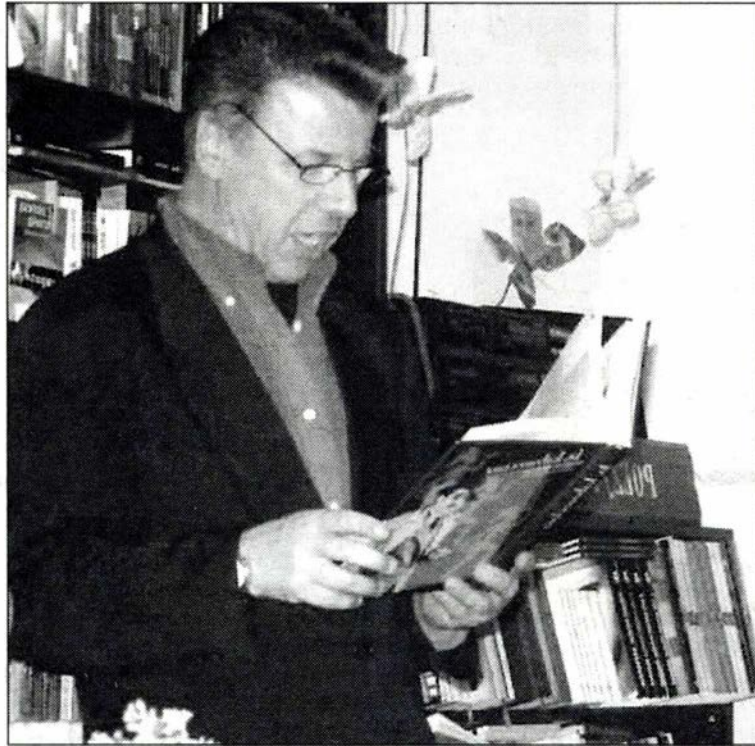
Do końca życia był urzeczony polskością i Lwowem. W wieku dojrzałym zmienił nawet religię, żeby podkreślić, jak bardzo czuje się Polakiem. Pisał o sobie:

„... moja ambicja, że jestem Polakiem ochotniczym. Z zaciągu nie z poboru. Nie pamiętam od kiedy Od „Ojca zadumionych” Czy od „Lilli Wenedy”! Mógłbym być w Izraelu Satyrycznym gwiazdorem – W tym sęk żeby nie mógł, Bo jestem Polakiem amatorem.”

W jego poezji wyraźnie zarysowały się dwa nurty – żartu i satyry oraz refleksji i tęsknoty. Napisał ponad 3000 piosenek (tekst i muzyka), setki wierszy, kilkanaście sztuk i słuchowisk radio-

Do poniższej publikacji skłonił nas list naszego Czytelnika (bądź Czytelniczki – podpis nieczytelny), który przysłał nam kilka fraszek i krótki komentarz o życiu znakomitego polskiego poety, satyryka i komediopisarza **Mariana Hemara**. Zachowując tytuł Autora pozwoliliśmy sobie podać nieco szerszą informację o tym wielkim polskim patriocie.

POLAK Z WYBORU



wych. Był autorem wierszy lirycznych, satyr, fraszek, parodii. Robił też przekłady poetyckie (m.in. wszystkie sonety Szekspira, Horacjusza), pisał sztuki teatralne: od dramatu do komedii muzycznych, jednoaktówki poświęcone Fredrze, Kochanowskiemu, Chopinowi. Parał się także prozą: pisał reportaże, felietony, eseje, krytykę literacką, a nawet traktat polityczny o Hitlerze.

Zmarł w Dorking pod Londynem, tam też został pochowany.

KTO RZĄDZI ŚWIATEM?

Po latach rozmyślań,
niemal u schyłku życia,
dokonałem niezmiernie
głębokiego odkrycia.

Moje wielkie odkrycie
raz na zawsze, niezbitcie
rozwiązuje odwieczną
zagadkę, mianowicie,

rozstrzyga nieomylnie,
ustala niezachwianie
ostateczną odpowiedź
na ciekawe pytanie,

co dręczy nas od wieków
i wciąż wraca od nowa:
kto rządzi światem? Jaka
mafia anonimowa?

Nie wiercie w bajki. Nie ma
żadnego synhedrionu,
sekretnych władców. Nie ma
żadnych „mędrców Syjonu”.

Więc to bajka i bujda,
że „światem rządzą kobiety”
i nieprawda, że światem
rządzą Żydzi – niestety.

Nie my, tj. nie oni
nie Żydzi i nie masoni,
nie mormoni, nie kwakrzy,
nie fabrykanci broni.

Nie junkrzy, nie sztabowi
wojskowi kondotierzy,
nie monopole, kartele,
bankierzy ni bukmakierzy,

Nie związki zawodowe,
nie „standard oil”, nie Watykan,
nie internacjonalka
kalwinów czy anglikan,

nie międzynarodówka
komuny, czy „kapitału” –
Ktoś inny. Kto? – pytacie.
Zaraz, ludzie, pomału.

Gotowicie na wszystko?
Ha, dobrze, jam też gotów.
Słuchajcie: światem rządzi
wielka zmowa idiotów.

Światem rządzi sekretna
pomiedzynarodówka
agresywnego durnia
i nadętego półgłówka.

Trade union grafomanów,
tajna loża bęcwałów,
klub ćwierćinteligentów,
konfederacja cymbałów,

aeropag jełopów,
jałowych namaszceńców,
pompatycznych ważniaków,
indycznych napuszeńców.

To oni, sprzymierzeni
w powszechnym związku, który
rozstrzyga o powodzeniu
teatru, literatury.

Gramofonowej płyty,
filmu, obrazu, symfonii.
To oni decydują
o kulturze, to oni.

Przydzielają posady,
stypendia, nagrody, szanse,
ordery, renumeracje,
bonusy i awanse.

Samym instynktem głupoty
odnajdują się wzajem.
Rozumieją się wspólnym
językiem i obyczajem.

I hasłem, które woła
z ochotą rąbną i rąca:
kretyni wszystkich krajów
łączcie się! Więc się łączą.

Przeciw wszelkim ambicjom,
przeciw wszystkim talentom,
przeciwko swoim wrogom,
przeciw nam – inteligentom.

To oni – pan generał,
co dziś rozumie bezwiednie,
jak w cuglach, szach mach, wygrać
wszystkie wojny poprzednie.
To cenzor, który skreśla
wszystkie mądre kawały,
tak, aby w rękopisie
same głupie zostały.

To krytyk, co bełkoce,
choć nikt go nie słucha
i czepia się cudzego
pióra, jak wesz kozucha.

Ekonomista, który
kosztem ogólnej nędzy
uzdrowi „wymianę dewiz”
i „pokrycie pieniędzy”.

To polityk, mąż stanu,
dyplomata, co wkopie
niewinnych ludzi w Azji,
w Afryce i w Europie

w tak trudne sytuacje,
w tak kręte labirynty,
w tak polityczne kanty
i dyplomatyczne finty,

że z nich jedyne wyjście
na świat i światło Boże –
przez wojnę, której nikt nie chce,
przez morze krwi i morze.

Lecz... oni nas trzymają
w ryzach, za twarz i pod batem.
To ONI – i to jest właśnie
ta mafia, co rządzi światem.

A jaka na nich rada?
Bo czuję moi mili,
że z dziecięcą ufnością
pytacie mnie w tej chwili.

Muszę prawdę powiedzieć,
wbrew ufności dziecięcej:
niestety, nas jest za mało.
Durniów jest znacznie więcej.

My skłóceni, więc słabi.
Durnie zgodni, więc silni.
My się często mylimy.
Durnie są nieomylni.

My sceptycy, zbłąkani
na ziemi i na niebie –
a ONI tak aroganccy
i tacy pewni siebie

i tacy energiczni,
że serce z trwogi mdleje.
Ach, nie znam żadnej rady.
Mam tylko jedną nadzieję.

Żyje tylko ta drobna
otucha i nadzieja,
że my umiemy śmiać się.
A durnie nie umieją.

Kto wie... może po wiekach,
kto wie... może w oddali,
to jedno przed durniami
obroni nas i ocali.

Tym śmiechem was zasłonię
i do serca przygarnę.
I może nie pójdziemy
ze wszystkim na he... marne.

FRASZKI

Wiem...

Nic nie wiedzieć –
Niziny mózgowej atrofii.
Wiedzieć, że się nic nie wie –
Szczyty filozofii.

Na demokrację

Nie lubię nikomu dokuczać,
Niewinnie dziwię się, czemu
Tak łatwo o niej innych pouczać
Tak trudno ją umieć samemu?

Nasze zgorszenie

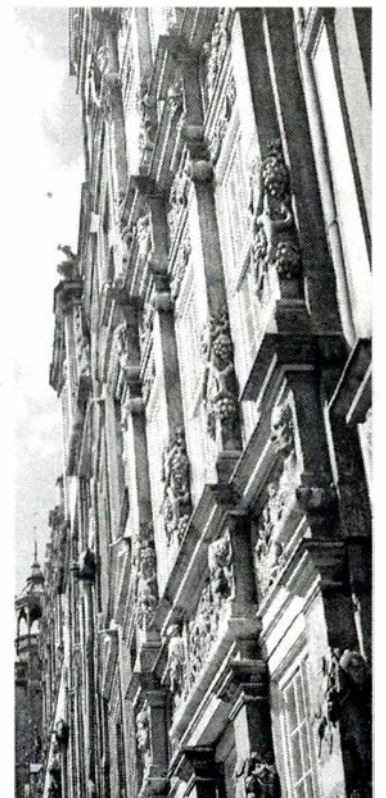
Gorszy nas młodzież dzisiejsza,
Coraz bardziej zuchwali się.
Robi to wszystko co myśmy
Chcieli robić, lecz bali się.

Wariant

Chrześcijańska zasada
Dla dobrych katoliczek:
Gdy ciebie pocałują,
Nastaw drugi policzek.

Na miłość idealną

Miłością idealną
Kochał piękną Józkę.
Tylko duszy szukał,
Sięgając pod bluzkę.



„Rymy zwierzęce”

Tchórz

Tchórz
nasmrodził, uciekł i już,
i niby nie zawinił!
Odważny by tak nie uczynił.
Odważnemu nasmrodzić także
nie pierwszozna,
ale odważny nasmrodzi
i się przyzna.

Żmija

Żmija chętnie się w nogę wpija.
Wtedy trzeba natychmiast
wypić dużo wódki,
żeby udaremnić skutki.
W ogóle wypić dużo wódki
nie jest złe,
czy ugryzła, czy nie.

Bocian

Bocian, zawsze się zaperzy,
Gdy się w niego nie wierzy.
Ale ja nie wierzę w bociany,
Bo już wiem, że to nie bocian,
Tylko mój tatuśkochany.

Z Kraju

„Nigdy się nie poddawaj” – powiedział przed laty Krzysztofowi Krawczykowi znany amerykański piosenkarz Kenny Rogers. I całe szczęście, że polski piosenkarz wziął sobie z te słowa gorąco do serca. Jest bowiem ciągle na topie, kochany, wręcz uwielbiany przez publikę.

Po tylu przejściach w kraju czy za oceanem, jakie miał Krawczyk, inny pewnie dawno by się już poddał, zalał. Ale nie on. Może właśnie te słowa Rogersa napędzały go do działania, do tego, by naprawdę, mimo wielu przeciwności, nie poddawać się nigdy w życiu.

Wieczny Trubadur

Dla starszego pokolenia Krawczyk pozostanie chyba na zawsze liderem „Trubadurów”. Dla młodszej widowni jest wykonawcą niedawnych przebojów. Dla dzieci i starszych bardzo słuchaczy może być prawdziwym uosobieniem wielkiego spokoju, który – jak nikt inny – przepięknie wykonuje polskie koledy.

Trudno określić nawet w kilku zdaniach, jakim artystą, jakim człowiekiem jest Krzysztof Krawczyk. Nagrał pół setki płyt, z których co piąta zyskała miano złotej, a trzy zostały nawet platynowe. Miał za sobą – niczym złowrogi ogon – i lekomanie, i alkoholizm, i narkotyki. Ale to wszystko, na szczęście, jest już daleko w tyle.

Piosenkarz od kołuski

Krawczyk, jak sam niekiedy o sobie mówi – musiał zostać piosenkarzem. No, bo jakże by inaczej. Mama Lucyna była przecież śpiewaczką operetkową. Z kolei jego ojciec January był świetnym barytonem. W takiej to właśnie atmosferze dorastał mały Krzyś.

Przekładaniec znad Wisły

■ Większościowa koalicja

Prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie ma niebezpieczeństwa, by nie powstała większościowa koalicja rządząca. Ma nadzieję, iż rząd przetrwa następne 3,5 roku.

„To jest koalicja – mówię także o tej wersji rozszerzonej – która mam nadzieję niedługo powstanie, funkcjonalna z punktu widzenia zadań, jakie sobie stawiamy. My chcemy Polskę zmienić, zmienić układ społeczny w Polsce i z tego punktu widzenia potrzebne nam jest poparcie tych sił politycznych, które niezależnie od takich czy innych poglądów różniących się od naszych, też ten układ chcą zmienić” – dodał J. Kaczyński.

Prawo i Sprawiedliwość, Samoobrona i grupa parlamentarzystów, którzy opuścili klub Ligi Polskich Rodzin, podpisały umowę koalicyjną. Porozumienie nie daje większości w Sejmie

Śmierć ojca – jak powie po wielu latach Krawczyk – była dla niego ogromnym ciosem.

Jako się rzekło – zaczynał Krawczyk w zespole „Trubadurzy”, który przez jakiś czas nazywał się, a jakże by inaczej – „The Trubadours”. Był tam z Krawczy-

amerykańskiej ziemi w roku 1988? Artysta wyszedł z niego mocno pokiereszowany, ale przeżył. Wtedy zdał sobie sprawę, że gdyby nie ręka Opatrzności, nie byłoby go wśród żywych. To wtedy zwrócił się mocniej w kierunku religii. Uznał, że

– Dziękuję w ten sposób Bogu, że kiedyś wyszedłem cało z wypadku, teraz przeżyłem ciężką operację, i za to, że gram, śpiewam i zdobywam nagrody – mówił Krawczyk.

Nie wstydił się swojej religijności, co dla wielu ludzi z bran-

Sława nie niszczy

Mam swoje lata – uspakaja wszystkich piosenkarz, kiedy pytają go, jak znosi tak długoletnią i wielką popularność. Fakt, że zdążył się już przyzwyczaić do tłumów, nagród, pochwał i tych najbardziej popularnych swoich płyt.

Czy taki artysta może jeszcze nas czymś zaskoczyć? Nikt nie zaryzykowałby odpowiedzi, że nie. Bo Krzysztof Krawczyk już wiele razy pokazywał, że moda i style z czasem przemijają, a jak ktoś jest po prostu dobry w swoim fachu, to zawsze będzie na topie. Jakby od niechcenia. Ale to tylko pozory. Pod tym płaszczkiem pewnej nonszalancji, o którą nie można mieć do niego pretensji, czai się wielka praca artysty, który dopełnia autentyczny talent.

Ten talent dostał od Boga; teraz i w przeszłości Krawczyk go tylko pielęgnował, rozwijał i oby tak było jak najdłużej. Tego pewnie życzą mu nie tylko jego fani, ale nawet ci, którzy wolą inny rodzaj piosenek. Krawczyk da się bowiem lubić i kochać nie tylko jako piosenkarz. Jako człowiek – też. Bije od niego ciepło i spokój. Tego wielu artystom po prostu brakuje.

Zodiakalna Panna

Stan cywilny od dawna uregulowany i od dawna jest Krawczyk zajęty. Ma 58 lat, a karierę artystyczną rozpoczął 42 lata temu w zespole „Trubadurzy”. Z tego okresu datują się takie piosenki, jak „Parostatek”, „Jak minął dzień”. W roku 1980 wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Spędził tam z niewielkimi przerwami prawie 15 lat. Na szczyty popularności powrócił po nagraniu w duecie z Goranem Bregowiciem płyty „Daj mi drugie życie”. Było to w roku 2001.

Kazimierz SIKORSKI
(Warszawa)

kiem i Ryszard Poznakowski, i Marian Lichtman, i Sławomir Kowalewski. Krawczyk – jak mówi o nim nawet konkurencja – jest otwarty na nowe prądy, pomysły, nowych wykonawców. Nic więc dziwnego, że współpracował w swojej karierze z Norbim, Maćkiem Meleńczukiem i Robertem Gawlińskim.

Król polskiej piosenki

Niektórzy nazywają go polskim Presleyem i patrząc na bogate osiągnięcia artystyczne, jest w tym stwierdzeniu sporo racji. A śpiewał Krawczyk z największymi. Pamiętacie Państwo jego wspólny występ z legendą rocka, Rodem Stewartem? Albo współpracę z jego wielkim przyjacielem Bregowiciem? Nie bał się też wystąpić w kontrowersyjnym filmie Sylwestra Latkowskiego. Nakręcenie, czyli show-biznes po polsku. Wielu ludzi z tak zwanej branży nie mogło mu długo darować, że zgodził się ostro obnażać stereotypy, jakie związane są ze światkiem artystycznym.

– Największym dla mnie idolem jest Jezus Chrystus – brzmi jego życiowe credo.

Narodził się ponownie

Może to wynik tego tragicznego wypadku samochodowego na



dotychczasowy tryb życia, delikatnie mówiąc, nie zawsze higieniczny – pora wreszcie zmienić. I tak się stało. Wcześniej jednak na długi czas nastąpiła cisza. Tylko najbliżsi wiedzieli, co się z nim dzieje.

Tylko nieliczni sądzili, że jeszcze kiedyś wróci do show-biznesu. Bardzo wielu postawiło już wtedy na Krawczyku przysłowiowy krzyżyk. Jakże bardzo się mylili. Krawczyk odmienił się całkowicie, stał się zupełnie innym człowiekiem – rodzina stała się dla niego wszystkim. Jego ukochana żona, dodajmy już czwarta z rzędu, to Ewa Trełko-Krawczyk. Piosenkarz powtarza, że chce być z nią do końca swych dni.

Podziękował Bogu

Dochód z jednej ze swych płyt przekazał piosenkarz na budowę świątyni Opatrzności Bożej.

Według organizatorów w pochodzie wzięło udział 2 tysiące osób, a według policji około 600.

■ Dzień Polonii na Łotwie

Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz oświadczył w Daugavpils (Łotwa), że Senat RP wspiera proces odradzania się polskości na terenie byłego ZSRR, wspomaga oświatę i organizację polonijne, a także media polskie. W przemówieniu wygłoszonym na uroczystym koncercie marszałek podziękował wszystkim rodakom rozsianym po świecie za wierność Ojczyźnie, za pielęgnowanie obyczajów, wiary, kultury i języka.

Marszałek zaznaczył, że obecne stosunki polsko-łotewskie są bardzo przyjazne. „Republika Łotewska stwarza Polakom dobre warunki do życia i pracy, a Polacy są jej lojalnymi obywatelami” – podkreślił. Borusewicz oświadczył, że to nie przypadek, że Dzień Polonii obchodzony jest na Łotwie. „Polska i Łotwa leżą w tym samym regionie i łączy je podobna historia, nielotwa, zderzona przez położenie geograficzne i sąsiedztwo wielkiego państwa”.

■ Kwaśniewski - ONZ

A. Kwaśniewski zapytany w Waszyngtonie po uroczystości uhonorowania go nagrodą Instytutu na rzecz Tolerancji i Dialogu im. Jana Karłowicza o amerykańskim poparciu jego kandydatury na szefa ONZ odparł:

„Ta sprawa jest „w prozku” w związku z sytuacją w Białym Domu, który zajmuje się teraz spadającymi notowaniami Busha i kłopotami w Iraku”.

Na pytanie, czy alternatywnie interesuje go kandydowanie na prezydenta Warszawy, Kwaśniewski odpowiedział:

„To wizja medialna. Ja rozumiem i wyobrażam sobie drogę prezydenta Warszawy na stanowisko prezydenta kraju, ale trudniej mi sobie wyobrazić prezydenta kraju, który po 10 latach staje się prezydentem Warszawy. Ja tego nie rozważam w żaden sposób” – powiedział.

Zaznaczył, że „bardzo kocha Warszawę” i uważa, że „należy się temu miastu dobry prezydent, który nie będzie traktował tego grodu jako trampoliny, tylko będzie rozwijał i modernizował stolicę Polski”.

■ Polska i Estonia

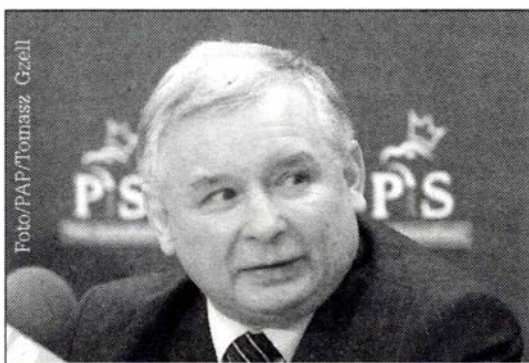
Premierzy Polski i Estonii deklarują zainteresowanie połączeniem sieci energetycznych krajów skandynawskich i Polski. Polska i Estonia chcą ubiegać się w Unii Europejskiej o środki finansowe na taką wspólną sieć – zadeklarowali na konferencji prasowej Kazimierz Marcinkiewicz i Andrus Ansip.

■ Wieści z Podhala

Opóźnia się tegoroczny sezon na oscypki, czyli górskie wędzone sery z mleka owczego. Winna jest pogoda, która opóźnia wiosenny reddy, czyli wyprowadzenie owiec na hale i polany.

Ser o wrzecionowatym kształcie, odciskany w charakterystyczne wzory, żeby zasłużyć na nazwę oscypka musi w co najmniej 60 proc. powstać na bazie mleka owczego.

Te, które są sprzedawane wczesną wiosną, wytwarzane są głównie z mleka krowiego, czasem z dodatkiem owczego. Dla odróżnienia od serów owczych powinny mieć beczułkowaty kształt.



Foto/PAP/Tomasz Gzell

■ Pierwszomajowy pochód

Pod hasłem likwidacji bezrobocia i obrony demokracji oraz praw pracowniczych odbył się w Warszawie pierwszomajowy pochód partii lewicowych i związków zawodowych. W manifestacji uczestniczyli członkowie i sympatycy OPZZ, SLD, SdPi, Unia Lewicy oraz Federacja Młodych Socjaldemokratów.

Ekonomika

Polsko-ukraińska współpraca gospodarcza w okresie ostatnich kilku lat, w tym po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, odznacza się dynamicznym rozwojem. Dotyczy to przede wszystkim wzajemnych

około 2,6 mld USD i wzrósł w stosunku do 2004 roku o 27,7%. Import polski z Ukrainy już drugi rok z rzędu przekracza wartość 1 mld USD, a w 2005 roku wyniósł 1016 mln USD.

Struktura towarowa obrotów handlowych jest na razie bardziej stabilna w imporcie niż w eksporcie. W imporcie z Ukrainy tradycyjnie dominują surowce i półfabry-

gać będą warunki dla inwestorów na Ukrainie – pojawią się nowe, konkretne projekty inwestycyjne.

Na razie polskie inwestycje na Ukrainie – według stanu na koniec 2005 roku – wynoszą 224 mln USD i w porównaniu do 2004 roku wzrosły o 24,8%. Daje to Polsce 10 miejsce na liście inwestorów zagranicznych na rynku ukraińskim.

Polskie inwestycje ulokowane

polsko-ukraińsko-KE na ten temat.

Ważnym i dość aktywnie rozwijającym się obszarem współdziałania jest współpraca międzyregionalna, której WEH w Kijowie udziela wiele uwagi, uczestnicząc w forach inwestycyjnych i biznesowych w wielu miastach Ukrainy, a także utrzymując kontakty z przedstawicielami władz terenowych i środowiskami gospodarczymi wielu obwodów.

i stoczniowej oraz turystyki. Opracowywane były i aktualizowane – na użytek zainteresowanych – materiały informacyjno-promocyjne WEH na temat dostępu do rynku ukraińskiego (przewodnik upowszechniany na stronie internetowej WEH pn.: „Ukraina – warunki dostępu do rynku”) oraz informacja o polsko-ukraińskich stosunkach gospodarczych oraz gospodarce Polski i Ukrainy. Z innych materiałów opracowanych w WEH w języku ukraińskim wymienić można „Bilans korzyści i kosztów związanych z wstąpieniem Polski do UE” oraz „Rolnictwo Polski po wstąpieniu do UE”. Te i inne materiały publikowane były i są nadal w prasie ogólnej i specjalistycznej (w 2005 roku w prasie ukraińskiej ukazały się 24 artykuły, a w prasie polskiej 31 artykułów autorstwa pracowników WEH).

Ważną formą promocji były seminaria i konferencje przygotowywane przez WEH samodzielnie lub we współpracy z innymi instytucjami. W 2005 roku zorganizowano 9 takich imprez, w tym m.in. Polsko-Ukraińskie Forum Budowlane oraz Polsko-Ukraińskie Forum Inwestycyjne. Pracownicy WEH uczestniczyli ponadto w 40 konferencjach i seminariach na zaproszenie organizatorów, w czasie których wygłaszali referaty, wypowiadali się w dyskusjach, przekazywali uczestnikom tematyczne materiały.

WEH aktywnie uczestniczył w promocji Polski jako kraju atrakcyjnego turystycznie, współpracując z Państwową Administracją Turystyki i Kurortów i utrzymując kontakty z ukraińskimi biurami podróży i przekazując polskie oferty do katalogów tutejszych tour-operatorów. Uogólniając, z pełnym uzasadnieniem można stwierdzić, że korzystnym efektem polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej towarzyszyła aktywna i wyężona praca służby ekonomiczno-handlowej Ambasady RP na Ukrainie. Osiągnięty dotychczas poziom obrotów handlowych i zainteresowanie rozwojem współpracy w innych obszarach są dobrą podstawą do rozwoju współpracy Polski z Ukrainą, w tym i w dalszych latach.

Wydział Ekonomiczno-Handlowy Ambasady RP w Kijowie

Dynamiczny rozwój polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej

obrotów handlowych, ale i innych dziedzin, w tym inwestycji polskich na Ukrainie czy współpracy międzyregionalnej. Cechą charakterystyczną jest i to, że dynamika wzajemnych obrotów wyprzedza tempo wzrostu PKB – tak w Polsce, jak i na Ukrainie – a to świadczy o tym, że nasze stosunki gospodarcze sprzyjają realizacji proeksportowej polityki gospodarczej i strategii eurointegracji Ukrainy.

O umacnianiu i rozszerzaniu się współpracy gospodarczej Polski z Ukrainą świadczą wyniki roku 2005. Obroty handlowe między obu krajami osiągnęły poziom 3,6 mld USD wobec około 3,1 mld USD w roku 2004, tj. wzrosły o 17,7%. Polski eksport na Ukrainę osiągnął poziomu

katy, tj. dostawy rudy żelaza, metali, produktów chemii ciężkiej i drewna. W polskim eksporcie na Ukrainę główne pozycje zajmują: samochody osobowe, części do nich, papier i wyroby papiernicze, meble, materiały budowlane, obuwie i tekstylia oraz kosmetyki i artykuły żywnościowe. Polska jest piątym partnerem handlowym Ukrainy, a Ukraina jest największym – po Rosji – partnerem gospodarczym Polski wśród krajów WNP, bo w globalnym eksporcie polskim zajmuje 12 miejsce, a w imporcie – 24.

Coraz szerszą i perspektywiczną dziedziną staje się współpraca inwestycyjna. Zainteresowanie polskich inwestorów rynkiem ukraińskim wzrasta i jeżeli tylko poprawie ule-

zostały w 57% w przemyśle przetwórczym, w 20,4% w sferze bankowo-ubezpieczeniowej, w 17% – w produkcji mas plastycznych, w 12% – w przemyśle drzewnym, w 11% – w handlu i w 7% – w sferze usług. Największymi polskimi inwestorami są: Can-Pack (producent puszek do napojów), Bank PKO BP, który kupił udziały w Kredyt Banku Ukraina, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych (artykuły higieny osobistej „Bella”), Inter-Groclin (siedzenia do samochodów) oraz fabryki mebli Nowy Styl, BRW i Forte. W 2005 roku z dużą inwestycją na Ukrainę wszedł PZU. Znaczna część polskich inwestycji należy do małych i średnich firm, co ma ważne znaczenie dla rozwoju i umacniania tego sektora na Ukrainie.

Polskie inwestycje ulokowane zostały głównie w Kijowie, Użhordzie, w obwodach: lwowskim, wołyńskim, kijowskim i charkowskim. Ukraińskie inwestycje w Polsce są blisko 2-krotnie wyższe od wartości polskich inwestycji na Ukrainie. Stało się tak za sprawą dwóch transakcji zawartych w 2005 roku, tj. kupna Huty Częstochowa przez Industrialny Związek Donbasu i przejęcia Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie przez AvtoZAZ Zaporozże. Na tym tle warto dodać, że Wydział Ekonomiczno-Handlowy Ambasady RP w Kijowie monitoruje największy polsko-ukraiński projekt energetyczny w postaci budowy ropociągu Bród-Płock, jako element Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej i uczestniczy w spotkaniach

Przedstawiciele WEH brali udział w spotkaniach i wizytach delegacji władz samorządowych i środowisk gospodarczych polskich miast i województw, w tym kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, lubuskiego, dolnośląskiego i warmińsko-mazurskiego. Na Ukrainie w roku ubiegłym przebywały delegacje środowisk branżowych, w tym m.in. 13-osobowa delegacja rolniczych służb doradczych województwa pomorskiego, spotykając się z partnerami ukraińskimi w Kijowie i 11 regionach Ukrainy. Tego typu kontakty i wymiana doświadczeń przyczyniają się do lepszego wzajemnego zrozumienia, poznawania realiów i nawiązywania kontaktów gospodarczych.

Bardzo wszechstronna i aktywna była działalność WEH Ambasady RP w Kijowie na rzecz promocji polskiej gospodarki, a nade wszystko – polskiego eksportu towarów i usług. Uwzględniane były przy tym rosnące zainteresowanie przedsiębiorstw polskich i ukraińskich zarówno kooperacją i inwestycjami, jak i stałe rosnące na Ukrainie zainteresowanie tematyką Unii Europejskiej i Światowej Organizacji Handlu (WTO) oraz sposobami dostosowywania gospodarki do ich wymagań. Jedną z podstawowych form działalności promocyjnej było organizowanie stoisk informacyjnych na ważniejszych imprezach targowo-wystawienniczych. W roku 2005 zorganizowano 10 takich stoisk, w tym m.in.: w Kijowie, Odesie i Mikołajowie, przy promocji m.in. budownictwa i architektury, przemysłu samochodowego



OTO POLSKA

Kolejka wąskotorowa w Przeworsku

Prezydenci Polski

Kazimierz Sabbat urodził się 27 lutego 1913 roku w Bielnie Kapitulnych u stóp Łysej Góry. Ukończył gimnazjum w Miłcu. Skończył w Warszawie tuż przed wojną Wydział Prawa. Był harcerzem. Harcerstwu pozostał też wierny i później.

Zmobilizowany w związku z wybuchem wojny, po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren Polski przedarł się przez Węgry do Francji. Po krótkiej służbie w marynarce wojennej jako instruktor wyszkolenia został skierowany do Brygady Zmotoryzowanej generała Mączka. Ranny podczas odwrotu dotarł do Wielkiej Brytanii. Tu skierowany został do Sztabu Głównego jako referent do spraw młodzieżowych. Organizował tam pracę wychowawczą dla dziesiątków tysięcy młodzieży polskiej, rozproszonej po całym świecie. Tworzył też zręby harcerstwa. Wojsko opuścił w 1948 roku. W 1949 ożenił się z Anną z Sulików, córką generała Nikodema Sulika. Mieli 3 córki i syna.

Kazimierz Sabbat

W kolejnym odcinku naszego cyklu przybliżamy Czytelnikom postać ósmego Prezydenta RP, który wraz ze swoim następcą – Ryszardem Kaczorowskim należał do trzeciego już, najmłodszego, pokolenia Prezydentów polskich. Obaj zostali uformowani przez życie w Polsce niepodległej. Obaj – inteligenci. Swoistym symbolem może być i ten fakt, że następcą Edwarda Raczyńskiego był synem organisty z małej kieleckiej wsi.

Po demobilizacji założył własne przedsiębiorstwo. W perspektywie umożliwiło mu to uzyskanie całkowitej niezależności finansowej. Od 1954 roku, gdy powstała tak zwana Rada Trzech, Kazimierz Sabbat znajdował się w kierownictwie Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego – organu pełniącego funkcje zbliżone do rządowych. Kierował odcinkiem skarbu. Równocześnie uczestniczył w pracach Niezależnej Grupy Politycznej. Coraz wcześniej dostrzegał potrzebę silniejszej więzi między emigracją a krajem. Rolę

emigracji widział przy tym głównie jako ośrodek kształtowania myśli niepodległościowej oraz przekazywania do kraju niezbędnych informacji.

Kazimierz Sabbat uczestniczył w pracach mających na celu doprowadzenie do zjednoczenia rozbitych ośrodków politycznych emigracji. Udało się to osiągnąć w 1977 roku. Egzekutywa Zjednoczenia i Rada Trzech przestały istnieć. W 1976 roku Kazimierz Sabbat został Premierem Rządu Polskiego na Wychodźstwie. Sabbat wskazywał, że już od 1980 roku, to jest od



chwili powstania „Solidarności”, trwały działania mające na celu znalezienie ewentualnego następcy na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej spośród działaczy w kraju. Kwestia ta była przedmiotem rozważań jeszcze Prezydenta Raczyńskiego, który wskazywał, że w grę wchodziło kilku kandydatów w kraju. Istniała jednak ogromna trudność, polegająca na potrzebie zabezpieczenia dla kandydata, który by przeniósł się do Londynu, odpowiednich środków materialnych.

Dodać przy tym trzeba, że urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, analogicznie jak urzędy ministrów oraz inne stanowiska polityczne piastowane na emigracji, były funkcjami całkowicie honorowymi – bezpłatnymi. Dochody Skarbu Narodowego – w niektórych latach sięgały one sumy 100 tys. funtów rocznie – przeznaczone były jedynie na działalność organizacyjną, wydawniczą, a także na pomoc dla środowisk niepodległościowych w kraju.

Wiosną 1989 roku odbyła się w Polsce konferencja Okrągłego Stołu. Wkrótce potem – 4 czerwca – pierwsze w Polsce po wojnie, częściowo wolne wybory. Kazimierz Sabbat zmarł nagle dnia 19 lipca 1989 (tego samego dnia Sejm PRL wybrał za zgodą opozycji na Prezydenta Polski gen. Wojciecha Jaruzelskiego). Jego następcą został Ryszard Kaczorowski – dotychczasowy minister ds. krajowych w gabinecie prof. Edwarda Szczepanika. Stało się to na mocy dekretu o sukcesji prezydenckiej.

Iwan SEBASTIAN

Spotkania z Adamem

Poprzedni mój felieton p.t. „O ukraińskich wyborach parlamentarnych – optymistycznie” zakończyłem nieco sfinksovą myślą o dryfowaniu społeczeństwa naddnieprzańskiego, które to dryfowanie jest lepsze – według mnie i na pewno nie tylko – od zdecydowanego kursu ku zgnębieniu. Czu-

Witkacy popelnili samobójstwo 17 września 1939 roku – w dniu pchnięcia Polsce „noża w plecy” przez Stalina. Miał wtedy 54 lata i niewątpliwie przewidywał długą i straszną wojnę, wywołaną przez totalitarne

Adam
Jerschina

„MURTI-BING” a demokratyczne „dryfowanie”

ję się zobowiązany rozwinąć tę myśl i wyjaśnić w czym rzecz.

Wybitny polski mędrzec ekspresyjny, pisarz i artysta malarz – Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885 – 1939), znany powszechnie jako Witkacy – wymyślił słowa oznaczające niby rzecz, ale bardziej zarazem filozoficzne pojęcie: „murti-bing”. Opowiadanie Witkacego pod takim właśnie tytułem posłużyło Czesławowi Miłoszowi za wstęp do książki pt. „Umysł zniewolony”. Na przykazanie czterech polskich pisarzy powojennych, którzy ulegli „urokowi” stalinizmu (zaszyfrowanych przez Miłosza jako panowie: alfa, beta, delta i gamma), genialny autor przedstawił bezsensowność życia wrażliwych ludzi w ciasnocie „jedynie słusznej ideologii”, gdy owi ludzie jej ulegają. Witkacy, za młodu oficer rosyjskiej armii carskiej, przyglądał się z bliska przewrotności bolszewickiego przewrotu, zwanego szumnie w sowieckiej propagandzie „rewolucją proletariacką”. Szybko zrozumiał ideologiczną pożywkę dla „rewolucyjnej” determinacji żołnierzy „Czerwonej Armii”. Ową pożywkę ujął metaforycznie w formę pastylki pod nazwą „murti-bing”, spożywaną niby swego czasu przez żołnierzy Czangis-chana przed każdą akcją wojowniczą.

„Murti-bing” wyzwał w zażywających go ludziach pełną agresję, wcześniej hamowaną intelektualnymi, religijnymi ograniczeniami. Witkacy porównał sukcesy Czangis-chana – jako sprytnego wodza otumanianych „murti-bingiem” hord mongolskich – do sukcesów Lenina „karmiącego” prostaków marksistowską filozofią, uproszczoną do potrzeb demagogicznych chwytów. Witkacy miał umysłowość wizjonera. Pisząc opowiadanie pt. „Murti-bing”, pragnął przestrzec bliźnich przed chorą ideologią marksistowsko-leninowską. I nie pisał po to, aby się literacko „popisać” – smętne doznania obserwowanego z bliska „leninizmu” zostały w psychice Witkacego katastroficznie pogłębione stalinowskimi „sukcesami” w latach 30.

kraje, a po wojnie przykre perspektywy dla m.in. Polski. Nie miał złudzeń co do tego, że nie dożyje upadku komunizmu – „murti-bingu”, który wiecznie będzie miał swoich konsumentów. Wybrał duchowe wyzwolenie.

Czesław Miłosz – nasza intelektualna duma narodowa – darzył socjalizm zrazu sympatią. Pracował nawet w latach 1945 – 1950 w „nowopolskiej” dyplomacji. Jednak szybko przejrzał i zerwał oficjalne kontakty z PRL-em. Swoje przemyślenia polityczne oparł, jak wyżej napisałem, o smutne losy czterech wybitnych polskich pisarzy, którzy ulegli doktrynie socjalizmu realnego.

Bardzo celnie i obrazowo wyjaśnił w „Umysle zniewolonym” różnicę między ustrojami totalitarnymi a demokratycznymi. Społeczeństwa żyjące w owych ustrojach porównał do załóg wojsłarskich. Otóż w załodze demokratycznej, rozdyktowanej na temat celu i sposobu wiosłowania, nie było zgody. I w związku z tym łódź częściej dryfowała aniżeli płynęła. Załoga „stotalitaryzowana”, natomiast, rytmicznie i silnie wiosłująca według rozkazów wodza, mknęła ustalonym kursem do celu i ... nagle rozbiła się o skałę, której nie było w „planie”. Wszyscy utonęli! A łódź demokratyczna nadal dryfowała z załogą, choć skłóconą, ale szczęśliwą, bo nie podzieliła losu głupio zdyscyplinowanych bliźnich. Bardzo chętnie porównuję zjawiska społeczno-polityczne do fizycznych. Jest takie pojęcie w nauce fizyki, jak „ruchy Brown’a”.

Chodzi o nieuporządkowane ruchy drobnych cząstek zawieszonych w cieczy lub gazie. Owe ruchy, dla wyjaśnienia których brak tu miejsca, a i potrzeby, umożliwiają m.in. zaistnienie zjawiska dyfuzji kilku ośrodków posiadających te same cechy. Przenosząc zjawisko „ruchów Brown’a” na społeczność ludzką, łatwo wytłumaczyć pozytywy międzynarodowej polityki integracyjnej. Dzięki demokracji (podłożu owej polityki), o której W. Churchill mówił mądrze i dowcipnie: „to najgorszy ustrój, ale

czy ktoś wymyślił lepszy?”, ludzie mogą migrować i znajdować odpowiednie dla siebie miejsca do życia i wewnętrznego spokoju. Nie zawsze się to udaje, ale ważne jest to, aby można było szukać. A pięknymi słowami poety, śpiewanymi przez zakopiańskich „Skaldów”:

„nie trzeba złapać króliczka – ważne, aby gonić go...”

I najlepiej robić to w przestrzeni bogatej w różnorodność. Przede wszystkim ludzką. Nie uwikłaną w „murti-bingi” – wolną! Dzięki swobodzie mogą dokonywać się zjawiska pozwalające zaistnieniu ciekawych fuzji, pozytywne polaryzacji poglądów, etc. W tym upatruję też szansę na dobre perspektywy dla Ukrainy. Nie należy „upadać na duchu” z powodu takich a nie innych wyników wyborów parlamentarnych. Jeden z wybitnych obserwatorów polskiej sceny politycznej, która jest aktualnie dość przykra, powiedział: „wyjrzyjmy za okno; dzieje się za nim wiele pozytywnych rzeczy, niezależnie od owej sceny”. Także i tu, na Ukrainie, wielu zdolnych i dzielnych ludzi tworzy nową rzeczywistość, nie oglądając się na stosy politycznej makulatury wyborczej i „papkę informacyjną” o korupcji, złodziejstwach i temu podobnych faktach, które były, są i będą póki ludzki świat światem. Mądrzy ludzie uśmiechają się z politowaniem na widok przeróżnych „buź” plakatowych i ... robią swoje. Oczywiście nie może sprawić przyjemności podatnikom świadomość, że ocean ich biednych pieniędzy wydano na jałową kampanię wyborczą. Trzeba to przeboleć – demokracja coś też kosztuje. Ale te pozorne straty pozwala zrekomensować wolny rynek we własnym kraju lub w innych demokratycznych państwach, do których ma się dostęp dzięki otwartym granicom.

Przepustką do wolności jest osobista wiedza, odwaga i niechęć do stoicyzmu wtedy, gdy rzeczywistość pragnie się wykorzystywać demokratyczne szanse w imię WŁASNEJ WOLNOŚCI. W czasach swojej młodości męczyłem się, mimo pięknej żony i wspaniałych dzieci oraz materialnego dobrobytu, tym, że muszę tkwić w miejscu – tak geograficznym, jak i duchowym. Gdy tylko zaistniały „szczeliny” w systemie – wszedłem w nie. A to, że nie udało się przetransformować ustroju nagle z kretyńskiego na mądrego? Do tego trzeba takiego „drobnego minimum”, aby co najmniej większość była mądra. Do tego ludzkość nigdy nie dojdzie! Zwłaszcza w nieodwołalnej, czyli nieskończonej, erze dominowania techniki sterowanej przez inżynierską bezduszność nad prostymi duszami, których jest bezsilna większość.

Sądzę, że moim wiernym i mądrym Czytelnikom wyłożyłem wszystko, na co mnie stać. Pragnę jeszcze na starość skorzystać z dobrodziejstw demokracji i wyjechać gdzieś tam, gdzie może będzie mądrzej? Pewnie wróć, ale póki sił – „trzeba gonić króliczka”.

Adam JERSCHINA

Twoje zdrowie

Pomóż stresowanej skórze

Balsam
terapeuta

Skóra naprawę potrafi się zderwować. W końcu jako jedyna powstała z tej samej tkanki co mózg. Jak jej przetłumaczyć, że stres piękności szkodzi? Od tego są specjalne kosmetyki. Ich na pewno posłucha.

Zestresowanej skórze można pomóc, stosując kosmetyki. Terapeutyczne działanie mają wyciągi roślinne o składzie chemicznym podobnym do endorfin, tzw. hormonów szczęścia.

Skóra wraz z kremem „dostaje” informacje, że jest jej przyjemnie. Podobnie działają olejki eteryczne, np. lawendowy lub rozmarynowy. Przez nasz system węchu wysyłają do mózgu informacje: wyluzuj się. Bardzo skuteczne są też wodne aromaty arbuza, melona, ogórka. Warunkiem działania aromaterapii jest to, by zapach Ci się podobał.

Myśląca skóra

Odbijają się na niej nasze stany psychiczne. Kiedy coś nas przygnębia, staje się ziemista i szara. Dzieje się tak dlatego, że skóra jest ściśle związana z układem nerwowym. Dlatego tak szybko widać na niej zmęczenie. Pod wpływem długotrwałego stresu praca komórek



Codzienny prysznic może się stać twoim najlepszym sprzymierzeńcem w walce z pomarańczową skórą!

nerwowych może ulec rozregulowaniu. Efektem mogą być nawet ciężkie i przewlekłe schorzenia, m.in. łuszczyca, trądzik czy atopowe zapalenie skóry.

Pachnąca kąpiel

Odgłos wody działa kojąco. Z akustycznego punktu widzenia jest to szmer, a nie dźwięk (brak mu określonej wysokości), więc nie może powodować stanów niepokojących. Zawsze działa uspokajająco.

Jeśli do kąpeli dodamy odpowiedni aromat (morski lub ziołowy), fundujemy sobie totalny relaks.

Problemy z bazą dla F-16

Ministerstwo Obrony Narodowej przyznaje, że są problemy z wyposażeniem bazy lotniczej w Krzesinach. Mają tam stacjonować myśliwce F-16, które Polska zakupiła w Stanach Zjednoczonych.

Polskie siły powietrzne kupiły w USA 48 samolotów F-16 za około 3,5 miliarda dolarów. Rzecznik MON Piotr Paszkowski powiedział, że są między innymi trudności techniczne z amerykańskimi urządzeniami do diagnostyki samolotów. Zapewnił jednocześnie, że te problemy nie opóźnią przekazania pierwszych czterech maszyn na początku listopada.

Szukam

Witam i pozdrawiam. Poszukuję kontaktu z Panem Raubiszko, który mieszkał w Katowicach przy ulicy Słowików. Podobno przeniósł się do Wrocławia. Jeżeli przypadkiem ktoś może mi pomóc w kontakcie, będę bardzo wdzięczny.

Andrzej Miskiewicz (urodzony w Stanisławowie)

Edukacyjne technologie

Z inicjatywy Mirosławy Starowierowej – prezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny – w dniach od 3 do 7 kwietnia br. w Centrum Polonistyki Uniwersytetu im. I. Franki w Żytomierzu, kierowanym przez N. Misiac, odbyło się seminarium nauczycielskie. Tematem tego projektu były nowoczesne technologie w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Zajęcia poprowadzili doświadczeni metodyści z Polski: dr Grażyna Wiśniewska i mgr Jacek

Na naukę nigdy nie jest za późno

Szpunar z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie.

W toku pracy miejscowi poloniści mieli możliwość zapoznać się między innymi z takimi metodami, jak: mapa mentalna, aktywizacja uczniów na lekcjach, praca z różnymi tekstami literackimi; z różnymi sposobami wzbogacenia zasobu słownictwa czy systemami reprezentacji sensorycznej i ich wdrażaniem.

Ponadto uczestnicy seminarium poszerzyli swoją wiedzę o nieznanym dotychczas elemencie polskiego folkloru: pieśni, tańce i zwyczaje. Zapoznali się z podstawami psychologii personalistycznej, która pozwala nauczycielowi szybciej zdiagnozować oczekiwania ucznia i sprostać im.

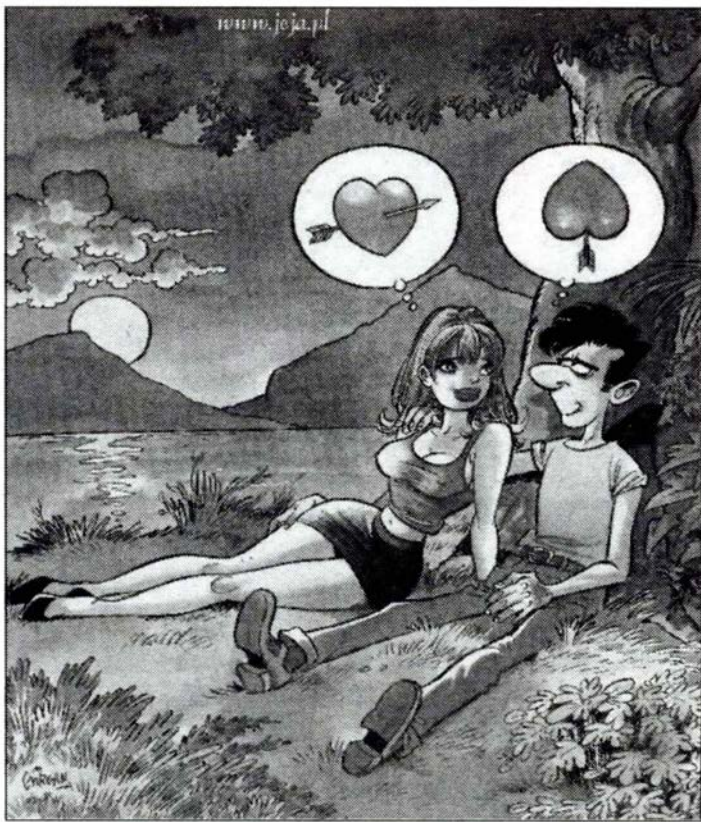
Wypada także wspomnieć, że prowadzący stworzyli na zajęciach miłą i twórczą atmosferę.

Wszyscy uczestnicy pracowali z pełnym zaangażowaniem. Panie Starowierowa i Misiac dołożyły wszelkich starań, aby seminarium przebiegało jak najefektywniej i nikomu niczego nie brakowało.

W imieniu nauczycieli-polonistów pragnę złożyć wyrazy szacunku oraz serdecznie podziękować organizatorom seminarium i prelegentom za tak wszystkim potrzebną inicjatywę.

Oby więcej było takich spotkań!

Jerzy ŚWIĄTECKI



SKLEP - PRZYŃĘTA NA KLIĘTA

Każdy w sklepie
Towar z metką
Nadto z piękną
Etykietką

Nazwa firmy
Producenta
Taki bajer
Pod klienta

Bo jak sprawdzić
Takie dane
Czy prawdziwe
Czy załgane?

Jest reklama:
Smaczne! Zdrowe!
Import szkodzi
Jedz krajowe!

Konserwantów
Ani deko
Kura wiejska
Jajka eko!

Hasło retro
Też się zdarza:
W każdej bułce
Pot żniwiarza!

Czyś robotnik
Czy artysta
Da Ci prestiż
Wódka czysta!

Chcesz mieć dzieci
Córkę, syna?
Kup miast „wiagry”
Margarynę!

Ceny wyższe
Towar prima
Co nie kupisz
Setki nie ma

Sklep nie bazar
Gra w ruletkę
W sklepie – klient
Z forszą w setkach!

Mikołaj ONISZCZUK

Naj... Naj... Naj...

Największe trzęsienie ziemi w Polsce zdarzyło się dnia 22 sierpnia 1785 r. Jego epicentrum wypadło w Kalabrii, ale dało się odczuć na Górnym Śląsku i w Wieliczce.

Ówczesny „Pamiętnik historyczno-polityczny” tak pisał o tym zjawisku: „W Cieszynie tegoż samego dnia 22 sierpnia około siódmej godziny postrzeżono ten straszny fenomen, od którego zwierciadła za ścian pospadały, kawa w filiżankach bardzo się ruszała i okna drżały, w niektórych domach fiolki z miejsc swoich poruszone były. O teje samej godzinie dało się czuć trzęsienie w Skoczowie, Bielsku i innych miastach Górnego Śląska. W Wieliczce w szybach solnych miało być prawdziwe i znaczne trzęsienie ziemi, od którego się całe ściany pozawały. Można tu przydać, że w Kalabrii jak żywo ta plaga nie ustaje, ale dotąd wielkie tam broi szkody”.



Do szefa prywatnej firmy
zgłasza się młody mężczyzna:
- Dowiedziałem się, że
wczoraj umarł pan wspólnik.
Chciałem zająć jego miejsce...
- To do mnie pan przycho-
dzi? Niech pan porozmawia z
grabarzami!

Przychodzi baba do leka-
rza i mówi:

- Proszę doktora, cierpię
na zaniki pamięci..
- Od kiedy?
- Co od kiedy?

Nauczyciel pyta:
- Jasiu, co mamy z gęsi?
- Smalec.
- Dobrze, i co jeszcze?
- No, smalec...
- To już wiemy. A co masz
w poduszce?
- Dziurę.
- A co wyłazi z dziury?
- Pierze.
- No więc co mamy z gęsi?
- Smalec...

- Dlaczego Szkoci chodzą
wielkimi krokami?
- Oszczędzają buty.

O olejkach roślinnych

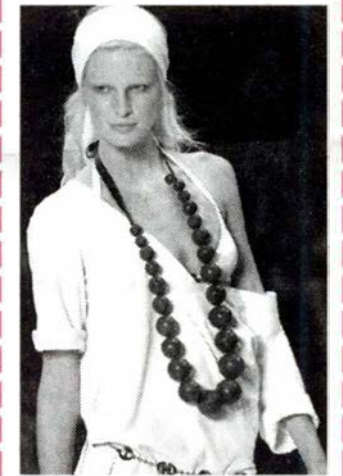
◆ W XVII w. angielskie
miasteczko Bucklesbury
uniknęło epidemii cholery,
ponieważ jego mieszkańcy
trudnili się uprawą i destyla-
cją lawendy.

◆ Z jednej rośliny moż-
na zebrać bardzo małą ilość
olejku, np. ze 100 kg wysuszo-
nej lawendy można wydesty-
lować ok. 2,5 kg olejku, a ze
1000 kg płatków róży - maksy-
malnie 0,7 kg.

◆ Skład olejku i jego
zawartość w poszczególnych
częściach roślin najczęściej
zmienia się w zależności od
pory roku i dnia (np. maciej-
ka pachnie najmocniej pod
wieczór, a kwiaty jaśminu
powinno się zbierać przed świt-
em).

Biżuteria na wiosnę i lato

Biżuteria na wiosnę
i lato 2006 ma być duża,
kolorowa i wyrazista.
Królują długie korale
i etniczne ozdoby



WYBIERZ NAJLEPSZEGO!

Masz wybrać przywódcę dla całego świata.
Jest trzech kandydatów:

KANDYDAT A:

Konsultuje się z astrologiem, ma powiązania ze skorumpo-
wanymi politykami, ma dwie kochanki, nałogowo pali i wypija
8 do 10 martini dziennie.

KANDYDAT B:

Został wyrzucony ze stanowiska dwukrotnie, śpi do połu-
dnia, używał opium w szkole i wypija ćwiartkę whisky każdego
wieczora.

KANDYDAT C:

Odnaczony bohater wojenny, wegetarianin, nie pali, cza-
sem pije piwo, jest monogamistą.

Który z kandydatów byłby twoim ideałem?

Najpierw wybierz, potem zobacz odpowiedzi, które są niżej.

Kandydat A to Franklin D. Roosevelt
Kandydat B to Winston Churchill
Kandydat C to Adolf Hitler

Błyskotliwe stwierdzenia

- Wsiada zebra do samochodu i zapina pasy.
- Szedł sobie bezrobotny i spotkał go zawód.
- Wziął facet przysnic i wyniósł go do domu.
- Pojechał filatelista na wojnę i dostał serię.
- Siedzą dwie żaby. Jedna kuma, a druga nie.

Spray'em po murze

Nic mi tak w życiu
nie wyszło jak włosy.

Nie jedz na czczo!

Poszerzaj swoje
horyzonty
- wyburz dom z
naprzeciwką.

Благодійні внески на підтримку "Дзеника Кійовського"
просимо перерахувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE KIJÓW-WARSZAWA (LUBLIN,CHEŁM) KIJÓW – KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia,
Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Licencja MTU Nr 001052

Redakcja wyraża podziękowanie Senatowi RP i Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзеник Кійовський"
Ресстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та міграції
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзеник Кійовський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Dyrektor:
zast. red. naczelnego **Borys Dragin**
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:
**Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk,
Eugeniusz Klimakin, Anżelika Płaksina,
Eugeniusz Tuzow-Lubański.**
Numer przygotowało kolegium redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rekwizytów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.
Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.
Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 1807 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 11 12 13 14 15 16